

SĄD OSTATECZNY W PRZEKAZACH CHARYZMATYCZNYCH

I. Pierwszy etap Sądu

Oto jego określenia:

A. Biblijne:

- Dzień Pański,
- niespodziane przyjście Jezusa jak złodzieja w nocy,
- jak spotkanie panien z Oblubieńcem, wracającym o północy,
- jak gospodarza, nagle wracającego i rozliczającego się ze swoimi sługami.

B. Opisowe:

- sąd szczegółowy, identyczny jak pośmiertny, tyle że bez śmierci i nad wszystkimi ziemianami jednocześnie;
- „prześwietlenie sumień”;
- „ostrzeżenie” (chodzi o pokazanie wszystkim, gdzie by się znaleźli, gdyby w tej chwili umarli).

C. W pismach charyzmatyków:

Jak wiemy, ten pierwszy etap Sądu był objawiony czterem dziewczynkom w Garabandal w latach 1961-1965. Komisja, powołana przez miejscowego biskupa Aldazabala, oceniła treść objawień za zgodną z nauką Kościoła katolickiego, jednak nie zdążyła podpisać się pod ich pochodzeniem z Nieba przed przejściem biskupa na emeryturę. Watykan nie zajął stanowiska w sposób jednoznaczny.

Jedna z widzących, Maria Dolores, zmarła w kwietniu 2009 roku, знаła datę wydarzenia, opisywanego przez nią (chodzi o wywiad z roku 1982) jako „ostrzeżenie” (*avisó*). Kościół na całym świecie ma być wtedy prześladowany, a papież będzie się ukrywał. Nagle świat ogarnie wielka cisza, wszystko się zatrzyma (nawet silniki), a wszyscy ludzie będą pogrążeni w oglądzie wewnętrznym swojego dotychczasowego życia. Ujrzą wszystkie swoje grzechy oraz zaniedbania. Do tego wydarzenia trzeba przygotować się przez pokutę, ponoszenie ofiar, dobre czyny, rozważanie męki Jezusa, adoracje Najświętszego Sakramentu, codzienny Różaniec. W niecały rok później, wiosną, w czwartek między 20.30 a 20.45, wielkim cudem (którego datę zna Conchita, jeszcze żyjąca) ma się zakończyć okres dany ludzkości na pokutę i przemianę życia. Datę cudu wyjawiała Conchita w roku 1966 kardynałom Afredo Ottaviani oraz Paolo Dezza. Dopiero po nim nastąpi druga faza Sądu Ostatecznego: rozdzielenie przez Sędziego „na Jego prawicę i na lewicę” ludzi dobrych i złych, o czym Bóg mnie pouczył.

W roku 1980 przeprowadzono wywiad z widzącymi z Garabandal, oto jego fragmenty:

Conchita: Przed Cudem Bóg ześle nam Ostrzeżenie, aby nas oczyścić i przygotować na zobaczenie Cudu. Przez to udzieli nam dość łaski, aby zmienić nasze zachowanie w stosunku do Boga. Maryja powiedziała mi, na czym będzie polegać Ostrzeżenie, lecz nie znam jego daty. To będzie zjawisko widziane i odczuwane przez wszystkich i wszędzie. Zawsze jako przykład dawałam dwie gwiazdy, które się zderzają. Zjawisko to nie wywoła szkody fizycznej, lecz przerazi nas, ponieważ w tym samym momencie każdy zobaczy swoją duszę i zło, które popełnił. Będzie to jakby agonia, którą przejdziemy, ale nie umierając; chyba że umrzemy ze strachu albo z powodu szoku psychicznego widząc siebie. [...] Nawet gdyby trwało to tylko chwilę, będzie bardzo wstrząsające i straszne. Nikt nie będzie miał wątpliwości, że wszystko pochodzi od Boga i że nie ma pochodzenia ludzkiego. Ja – która wiem, czym ono będzie – jestem bardzo przerażona tym dniem. Dziewica powiedziała nam, że Ostrzeżenie i Cud będą ostatnimi upomnieniami czy też spektakularnymi publicznymi znakami, które da nam Bóg. Dlatego właśnie sądzę, że po nich będziemy blisko końca czasów.

Mari-Loli (Maria-Dolores): Odczuwamy *avisó* w naszym wnętrzu i będzie jasne, że pochodzi od Boga. Odczuwamy smutek z powodu tego, że obrażamy Boga naszymi grzechami.

Ostrzeżenie będzie czymś, co zostanie najpierw zobaczone w powietrzu, wszędzie na świecie, i natychmiast przeniesione do wnętrza duszy. Nie potrwa długo, ale będzie się wydawać, że trwa to bardzo długo z powodu jego oddziaływania na nas. Będzie dla dobra naszych dusz, abyśmy zobaczyli w nas samych, w naszych sumieniach... dobro i zło, jakie popełniliśmy. Odczuwamy wtedy wielką miłość do naszych niebieskich rodziców (do Boga naszego Ojca i Maryi naszej Matki) i poprosimy o przebaczenie za wszystkie zniewagi.

Ostrzeżenie będzie dla wszystkich, ponieważ Bóg pragnie naszego zbawienia. Ostrzeżenie ma za cel

zbliżyć nas do Niego i powiększyć naszą wiarę. W związku z tym trzeba się przygotować na ten dzień. Nie należy jednak oczekiwać go ze strachem, ponieważ Bóg nie zsyła niczego, aby tylko przerazić, lecz robi to z powodu sprawiedliwości i miłości oraz dla dobra wszystkich Swoich dzieci, aby cieszyły się wiecznym szczęściem i nie potępiły się.

ks. A.S. Oto co zapamiętałem z roku 1983, kiedy to nocą w kościele dane mi było przeżyć spotkanie z Boskim Sędzią:

- będzie ono zaskoczeniem dla wszystkich ludzi świata,
- nikt go nie uniknie,
- Jezus objawi się w oglądzie wewnętrznym także tym, którzy Go nie znali i nie wierzyli ani w Niego, ani w istnienie świata duchowego oraz życia po śmierci. Będzie to dla nich wielkim wstrząsem.
- Ukaże się w otoczeniu miliardów aniołów (czy także świętych – nie pamiętam).
- Objawi się jako Miłość, Brat, Przyjaciel, Oblubieniec, a nie surowy sędzia.
- Do największych nawet swoich wrogów, zaprzędanych szatanowi, odezwie się jak do Judasza w Ogrójcu: „Przyjacielu!”, gdyż On nigdy nie przestaje być Miłością, nawet gdy jest odrzucony. Postawi im pytanie: czy teraz, po tym poznaniu Mnie i siebie, chcesz być na wieki ze Mną?
- Dla będących w stanie łaski uświęcającej to spotkanie z Nim będzie bardzo szczęśliwe. On nie chce pamiętać nam tych grzechów, z których już zostaliśmy obmyci w Jego Krwi, co dokonuje się w sakramencie Pokuty oraz przez prawdziwą, głęboką skruchę i mocną wolę poprawy.
- W mojej świadomości, choć nie z tamtego nocnego spotkania (nie wiem skąd) istnieje pewność, że będzie to sąd szczegółowy, po którym każdy zobaczy, na co sobie zasłużył i gdzie by się w tej chwili znalazł w razie śmierci. Także to, że dane będzie grzesznikom poznanie ich udziału w męce Jezusa, do której każdy ich grzech się przyczynił, np. to że biczowali Go swoją nieczystością. Ogarnie ich ogromny wstyd, żal, płacz – nie tyle nad sobą, co nad poranionym Jezusem.
- Wiem także z jakichś innych źródeł (bywałem od dziecka pouczany), że ludzi podzieli ten Sąd na dwie kategorie: na nawróconych i na oddanych szatanowi, stających się okrutnymi prześladowcami nawróconych. Pierwsi będą gorączkowo szukać kapłanów i błagać o sakramenty święte, drudzy będą mordować wierzących (najokrutniej kapłanów), niszczyć ocalałe świątynie. Gdyby nie uderzenie w ziemię olbrzymiej asteroidy, prawie nikt z nawróconych by nie ocalał.

II. Drugi etap Sądu Ostatecznego

Oto jego określenia:

A. Biblijne:

- «Żniwo, a żeńcami są aniołowie. Ci zbiorą z Jego królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości (w innym miejscu: oddzielią złych ze środka sprawiedliwych), i wrzucą ich w piec rozpalony».
- Przepołowienie ludzkości: «Jeden będzie wzięty, drugi zostawiony».
- Jezus „przyjdzie sądzić żywych i umarłych”: „żywymi” będą „owce”, „dobre ziarno” i „dobre ryby”, a „umarłymi” – „kozły”, „chwast” oraz „ryby niejadalne”.
- Jezus «oddzieli jednych od drugich, jak pasterz owce od kozłów». Owcom da królestwo dla nich przygotowane w nowym raju, kozły odrzuci na wieki jako przeklętych.

B. Opisowe:

- Finał Sądu Ostatecznego to podział ludzi, ocalałych z kataklizmów i prześladowań, na dwie kategorie: nawróconych i opętanych. Ci pierwsi, zamknięci w domach modlitwy, wezwani głosem z Nieba, w pełni pojednają się z Bogiem, a za chwilę z bliźnimi, przechodząc swoje pełne „odnowienie” (*apokatastazis*). Drudzy, ci na zewnątrz, zostaną porwani przez demony do piekła.
- „Trzy dni ciemności”.

C. W pismach charyzmatyków

Bł. s. Maria od Jezusa Ukrzyżowanego, karmelitanka, zwana „Małą Arabką”: „W czasie ciemności, trwających przez trzy dni, ludzie oddani grzechowi zginą, tak że tylko 1/4 ludzkości ocaleje”.

Maria Julia Jahenny, Francuzka zm. w r. 1891: „Przyjdą trzy dni nieustającej straszliwej ciemności. Tylko poświęcone świece dadzą się zapalić i jedna wystarczy na 3 dni, ale tylko w domach wierzących. W tej nocy szatani będą się ukazywać w straszliwych i odrażających postaciach, napełniając przestrzeń straszliwymi bluźnierstwami. Błyski wnikać będą do domów. Czerwone jak krew chmury będą się przesuwają przez niebo wśród huku piorunów, ziemia będzie się trzęsła. Cała roślinność zostanie zniszczona. Zginą 3/4 ludzkości. Stanie się to nagle i obejmie cały świat”.

Ks. Sauvageau, kapłan diec. Nantes, torturowany przez rewolucjonistów, zm. w r. 1826, znany z wielu zapowiedzi proroczych już spełnionych: „Sytuacja w świecie zmusi Boga do interwencji, będą nią trzy dni i trzy noce ciemności nieustającej. W tym czasie nic się nie będzie świeciło poza poświęconymi gromnicami, które będą w stanie zapalić tylko niewinne dzieci i ludzie w stanie łaski uświęcającej”.

Stygmatyczka hiszpańska Amparo Cuevas z Escorial, 18 grudnia 1981: „Gęste ciemności spadną na ziemię na czas trzech dni i trzech nocy. Niczego nie będzie widać, a powietrze będzie zaraźliwe. Nie da się zapalić żadnego światła. Wierni powinni pozostać w swoich domach, odmawiać Różaniec i błagać o Boże Miłosierdzie. Wszyscy nienawróceni nieprzyjaciele Kościoła, jawni i ukryci, zginą w tych powszechnych ciemnościach”.

Bł. Anna Maria Taigi (zm. 1837), z której rad korzystali dostojnicy Kościoła: „Bóg zesła dwie kary: jedną – pochodzącą z ziemi – w postaci wojen, rewolucji i innych nieszczęść, i drugą zesłaną z Nieba: na całą ziemię przyjdzie wielka ciemność, która będzie trwała trzy dni i trzy noce. Nic nie będzie widać, a powietrze napełni zaraza, która zaszkodzi głównie, ale nie wyłącznie, wrogom religii. Ci, którzy z ciekawości otworzą okna, by wyjrzeć na zewnątrz, względnie opuszczą mieszkanie, zginą na miejscu”.

Palma Maria d’Oria (zm. w r. 1863): „W czasie trzech dni ciemności w powietrzu będzie pełno złych duchów, którzy spowodują śmierć wielkiej liczby ludzi niewierzących i złych. Dadzą się zapalić tylko poświęcone gromnice. Na niebie ukażą się nadprzyrodzone znaki”.

Św. Gaspar (Kacper) z Buffalo, zm. 1837: „Ten, kto przeżyje te trzy dni ciemności i strachu, poczuje się samotny, gdyż tak wielu będzie umarłych”.

Ks. Nectou, prowincjał jezuitów (zm. 1777 w opinii świętości), nazywa te trzy dni „sądem ostatecznym”, należy wtedy zamknąć się w domu i trwać na modlitwie.

Maria Valtorta (zob. Załącznik): «Potem Ojciec powie: „Dość”, wobec wielkiego chóru, który się uformuje w Niebie, „na dźwięk uroczystych słów” świętych. Wtedy zła Bestia będzie zabita i rzucona w przepaść czeluści, a z nią wszystkie mniejsze bestie, aby na wieczność zostać z szatanem, który je zrodził.

To wtedy Ojciec wezwie Mnie, abym „sądził żywych i umarłych”, jak jest powiedziane w Wyznaniu Wiary. „Żyjący” – którzy strzegli w sobie życia, strzegąc życia Łaski i Wiary – odziedziczą „królestwo, moc i wspałość Boga”. Umarli duchowo będą mieć Śmierć wieczną, zgodnie z wyborem, jakiego dokonała ich wola».

W książce Paul’a Guin, *Pasterka z La Salette, Melania Calvat* (WAM, Kraków 1984) znajdujemy odpowiedź, jak dojdzie do oczyszczenia ziemi i do zapoczątkowania na niej Bożego Królestwa. Melania pisze: „[...] Sprawiedliwi wiele wycierpią; ich modlitwy, pokuty i łzy do nieba się wzniosą, a cały lud Boży błagać będzie o przebaczenie i miłosierdzie, prosić Mnie [– mówi Matka Boża –] o pomoc i wstawiennictwo. Wówczas Jezus Chrystus – aktem swej sprawiedliwości i wielkiego miłosierdzia dla sprawiedliwych – rozkaże swym aniołom, aby wszyscy Jego nieprzyjaciele zostali skazani na śmierć. Nagle prześladowcy Kościoła Jezusa Chrystusa i wszyscy ludzie oddani grzechowi zginą, a ziemia stanie się jakby pustynią. Wtedy nastąpi pokój i pojednanie Boga z ludźmi. Wtedy ludzie będą służyć Jezusowi Chrystusowi oraz wielbić Go i chwalić, a wszędzie rozkwitnie miłość”.